

Czy czeka nas rozrodcza apokalipsa?

21 września 2018

Do 2050 roku mało który mężczyzna będzie w stanie spłodzić dziecko, alarmują naukowcy. Jakość męskiej spermy na całym świecie spada gwałtownie od kilkudziesięciu lat, twierdzą naukowcy.

Ostatnio temat apokalipsy zyskał dużą popularność. Z reguły mówimy o czynnikach zewnętrznych (atak obcych, upadek asteroidu, wzrost aktywności słonecznej) i wewnętrznych (globalne ocieplenie, III wojna światowa, epidemie śmiertelnych chorób), które mogą spowodować zagładę ludzkości. Jeśli mówimy o czym innym, rzadko rozważamy prawdopodobieństwo, że ludzie w pewnym momencie mogą stracić zdolność do reprodukcji. Temat ten postanowili szczegółowo naświetlić amerykańscy naukowcy ze Szkoły Medycznej Uniwersytetu Waszyngtońskiego. Wyniki ich badań są bardziej niż szokujące. Okazało się, że w niedalekiej przyszłości ludzkość czeka reprodukcyjna apokalipsa, ponieważ jakość spermy u mężczyzn gwałtownie spada.

Eksperti przeanalizowali wyniki badań 43 tysięcy ochotników płci męskiej z całego świata, w tym z Ameryki Północnej, Europy, Oceanii, Ameryki Południowej, Azji i Afryki. Główna uwaga skupiona była nie tylko na towarzyszących czynnikach, takich jak ruchliwość i vitalność plemników, ale na kluczowej właściwości – liczbie męskich komórek rozrodczych w nasieniu. Próbkę były zebrane wśród uczestników badania dopiero po masturbacji w celu jak największej kontroli procesu i uniknięcia ewentualnych błędów. Wyniki obserwacji były szokujące: w ciągu ostatnich 40 lat liczba plemników w nasieniu mężczyzn na całym świecie spadła o 53%. Jeśli na początku lat 70. ubiegłego wieku było ich średnio 99 milionów na mililitr biomateriału, to do 2011 roku koncentracja spadła

do 47 milionów. Tak więc każdego roku jakość nasienia mężczyzn spadała o około 1%.

Aktualnie te wskaźniki, rejestrowane przez lekarzy, są nadal w dopuszczalnej normie. Ale sam fakt, że sperma mężczyzn stopniowo traci swoje kluczowe cechy, budzi zaniepokojenie wśród naukowców. Jeśli tendencja się utrzyma, naukowcy przewidują, że już do 2050 roku niewielu będzie w stanie spłodzić dziecko, ponieważ mężczyźni prawie całkowicie stracą zdolność do prokreacji. To z kolei doprowadzi do globalnego wyginięcia ludzkości – naukowcy są tego pewni. Mówiąc o przyczynach tego zjawiska, amerykańscy eksperci wymieniają jako główne negatywne czynniki siedzący tryb życia, zamyślenie do alkoholu i narkotyków, pogorszenie stanu środowiska.

Ta ostatnia okoliczność odgrywa największą rolę w przybliżeniu apokalipsy reprodukcyjnej. Środowisko chemiczne, w którym mieszka współczesny człowiek, radykalnie zmieniło się w ostatnich dziesięcioleciach. Istotny wpływ na to miał postęp techniczny, zwiększona emisja substancji szkodliwych do atmosfery, a także masowe wykorzystanie plastiku jako materiału do przygotowywania posiłków.

Źródło: pl.SputnikNews.com